

Prenumerata
wynosi:
rocznie 8 K
półroc. 4 „
kwartal. 2 „
*
Nr. pojedynczy
kosztuje
40 halerzy.

Gazeta pocztowa

Organ urzędniczy funkcjonaryuszów pocztowych.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Reklamacje
uwzględnia się
do dni 10.

Manuskryptów
nie zwraca się,
lecz bywają
niszczone.

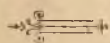
Cena Ogłoszeń:
wynosi:
10 halerzy od
wiersza drob-
nym drukiem.

(Tajemnica autorstwa surowo zastrzeżona.)

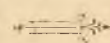
Pismo redaguje Komitet.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Stefan Rogalski

Adres: Redakcja i Administracja „Gazety pocztowej” w Nowym Sączu.



W szczęściu wszystkiego są wszystkich cele!



Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu upraszamy o rychłe wyrównanie zaległości i nadsyłanie prenumeraty, którą zniżamy dla nowowstępujących abonentów od 1. marca do końca b. r. na 7 koron.

Roczniki „Gazety pocztowej” są do nabycia po cenie 5 koron.

Nasze siły i zamiary.

Nie dla omówienia naszego programu odzywamy się niniejszem do Was P. T. Koledzy, bo program nasz Wam znany, a są nim Wasze żądania i aspiracje — *wasze prawa* do lepszej egzystencji pod względem materialnym, służbowym i społecznym, który to program wykonujemy i *czynnie* popieramy; — ale chcemy zwrócić Waszą uwagę na fakt, jaki zaszedł w zmianie *odpowiedzialnego redaktora*. Na mocy postanowienia Komitetu redakcyjnego objął ten obowiązek p. *Stefan Rogalski* c. k. oficyał pocztowy. Fakt taki, o ile w innych warunkach i okolicznościach przemija bez znaczenia — jest dla naszego pisma o tyle doniosłym, że jest to *pierwszy* wypadek w sferach naszych urzędniczych, że *odpowiedzialnym redaktorem urzędniczego organu jest urzędnik*.

Komitet redakcyjny uważał tę *niepraktykowaną* zmianę za korzystną dla pisma z dwóch powodów, a to ze względów *fachowych* i *natł.* dla *wzbudzenia* powszechnego zainteresowania się Kolegów pismem, które jedynie potrafiło utrzymać się na wyżynie swego ciężkiego zadania i uzyskało *zaufanie* funkcjonaryusza naszego zawodu.

Nasz program i nasze postępowanie nie zmieni się ani na jotę. Waleczyć będziemy wierni dewizie: „*Nadużycie*“ niech „*prawem*“ się odciska! Słuszność jedyną tarczą naszą, a prawo jedyną bronią — i dlatego nie będziemy uganiać się za *zdarkową popularnością* narażając pismo nasze na konfiskaty i straty materialne. Takie polowanie na naiwnych abonentów zostawiamy macherom redakcyjnym „*niezawistych*“ organów. Znany granice walki prawnej i tej nasz redaktor odpowiedzialny, *jaka urzędnik* przekroczyć nie pozwoli. Uważamy konfiskaty i pisanie artykułów „dla konfiskaty“ za zbyteczną stratę czasu, a ciekawość naszych abonentów wolimy zadowolnić pełną szpalta jędrnych *toż samo* w odpowiedniej formie zawierających artykułów, niżli tajemniczem (?) słowem „*skonfiskowano!*“, którem raczej łapkę na „*czzerwone*“ myśły oblepićby należało, a nie poważny organ urzędniczy. Nie przychodzimy burzyć — ale poprawić.

Chcemy wierzyć i wierzymy, że P. T. Czytelnicy nasi na plewy *fabrykowanej* konfiskaty nie dadzą się

złović, ale że uznając nasze zapatrywania za słuszne i godne urzędniczego stanu i organu i *wspólnej sprawy* poprą nasze usiłowania *materyalnie* przez najbliższe wstępwanie na listę prenumeratorów i *moralnie* przez *zorganizowanie stałej korespondencji z całej naszej prowincji* *) tak pod względem *fachowym* jak i *literackim*.

Licząc na to całkowite poparcie *Sz. P. T. Kolegów* przystępujemy z otuchą do dalszej krwawej pracy na niwie polepszenia naszej doli „urzędniczej“ niedoli „*nieeraryalnej*“ i nędzy „*służbowej*“. *Przez Was i dla Was! Tak uam Panie Boże dopomóż!*



Czas służby i urlopy w urzędach eraryalnych.

Tak zwana »ciężkość« służby zależy od trzech warunków, od ilości godzin pracy i materyału, który należy w pewnym czasie wyrobić — oraz od jakości tegoż materyału. Nadto pora pracy dzienna czy nocna wpływa niepomernie na »ciężkość« pracy, a tyczy się to szczególnie naszego zawodu.

Przedłużanie godzin pracy, przeciążanie materyałem w ogóle i służby nocne bez należnego

*) Upraszamy P. T. Kolegów o nadsyłanie nam *rozkładu godzin służbowych* (według „instrukcyi“ i porównawczo jaki jest w praktyce) we wszystkich oddziałach urzędów eraryalnych, celem opracowania tabeli statystycznej — oraz wysnucia odpowiednich wniosków w jednym z najbliższych numerów „*Gazety pocztowej*“.

Idziemy...

Choć niebo szare, ciemne chmuryska,
Choć serce krwawi i boli,
Choć gromy biją i piorun błyska —
Idziem w niewoli . . .

Nas nie ustraszy ni siła wroga,
Ni też szyderstwo ubodzie;
Ze łąą stajemy, lecz w obec Boga —
Idziem o głódzie . . .

Nie nasze usta, nie nasza ręka
Może pokalać się w brudzie;
Czystą i świętą jest nasza męka —
Idziemy w trudzie . . .

I choć nam w oczy rzuca błuźnierstwem
I walczą gwałtem, podłością —

i należytego wypoczynku przed i po nocnej pracy — oto plagi naszego zawodu. Skutki tego systemu płynącego z pobudek oszczędnościowych czy innych dają się ucuć bardziej u nas niż gdzieindziej. Statystyka, ta nemezis wyzysku pokazuje najlepiej owoce takiej niepowściągliwej gospodarki. Choroby piersiowe, nerwowe, umysłowe trapią nasze szeregi, a kto ciągnął jak wół w jarzmie lat 20 — temu sił i zdrowia do pracy zabraknąć musi.

Dzieje się to z podwójną szkodą; bo nietylko $\frac{1}{3}$ personalu służbowego ulega ciężkim chorobom, ale nadto pozostałe $\frac{2}{3}$ nie mogą podolać pracy za chorych kolegów — a cierpi na tem cała instytucja a najwięcej społeczeństwo, które nie ma z poczty takiego pożytku, jakiego słusznie domagać się ma prawo. Instytucja urzędników czy sił rezerwowych jest u nas zupełnie nieznaną, raczej zdarza się, że za trzech chorych »robi« jeden »zdrowy« (?) ale jak robi? Odpowiedź gotowa: »Tak być musi!«

Istnieją przepisy ministeryalne co do podziału i trwania czasu służby oraz wypoczynków. — Przytoczymy je w ogólnym zarysie — ale są one tak »ściśle« elastyczne, że właściwie za normę mógłby służyć jeden przepis ogólny, opiewający krótko: »Czas służby trwa tak długo, jak tego służba wymaga«. Byłoby to wygodniej i nie byłoby narzekań na przeciążenie przez przedłużenie czasu służby. Drugi przepis mógłby opiewać: »Należy wyrobić cały materyał bez względu na jego ilość w oznaczonym czasie«, a wreszcie trzeci przepis tamte uzupełniający: »Odpocząć wolno, jeśli będzie czas«. — W ten sposób uniknie się pozorów nadużycia i skarg na nie.

My im nie bryźniem niskiem szyderstwem,
Idziem z godnością . . .

Nas nie rozgromi kłątwa wszechświata,
Nas nie pokłóca padalce;
Silni jednością, w wieczności lata
Idziemy w walce . . .

I z Tymi tylko, z Tymi jedynie,
Co mieli sny naszych marzeń.
Co błogostawią cnocie i winie —
Idziem wśród zdarzeń . . .

I w ciągłym znoju i krwawym boju,
Niebaczni na krew i ciernie —
Idziem wytrwale, idziemy stale,
Idziemy wiernie . . .

I choć się dziwią, pienia i burzą
Przewódcy wrogów omylni --
I chociaż wieki złego im wtórzą —
Idziemy silni! . . .

Rozporządzenie ministeryjne oznacza czas służby dziennej na 8 godzin, czas służby nocnej na godziny: od 10. w nocy do 5. rano: służbę północną dzieli na służbę przed i po północy — z których pierwszą dodać można do dziennej, czy półdiennej, a z odpoczynków wspomina dzień po nocy (wolny) — oraz, ale niezupełnie — dzień przed nocą (wolny), bo w telegraficznych urzędach dodaje przed nocą służbę dzienną, a wreszcie zarządza, że urzędnik jest obowiązany do nadzwyczajnych czynności — bez wynagrodzenia.

Rozporządzenia te przechodzą jeszcze przez potrójny alembik — instrukcyi dyrekcyjnej, zarządzeń naczelników pojedynczych urzędów, a wreszcie wywołują w nich nieprzebrane zmiany i robią znaczne wyłomy absencji chorego personalu, — Jeżeli zważymy, że personal jest skrupulatnie tylko obliczony, to jeden chory na dziesięciu lub pięciu musi obciążyć pozostałych, a jeżeli to zdarza się stale, to i przeciążenie z wyjątkowego staje się „normalnem”, a ośmiogodzinny czas służbowy dzienny zmienia się na 14-godzinny i **służba nocna trwać musi od 8 rano(!) do 8 rano na dzień następny** — bywało nawet **48 godzin bez przerwy**.

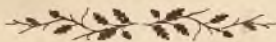
W ogólności podział służby szczególnie pocztowej, w odróżnieniu od telegraficznej, zmienia się jak w kalejdoskopie, a w jednym tygodniu w tym samym oddziale bywa kilka razy dla powyższych przyczyn zmieniany. Chcąc dać obraz podziału godzin służby nie wystarczy sama norma t, zw. „instrukcyja”, bo ta w praktyce w oddziałach o służbie nocnej prawie nigdy normalnie nie bywa stosowaną, tu można mówić tylko »jak się służyło«, ale nikt nie jest pewny ani dnia ani godziny i nie wie, »jaką jutro będzie miał służbę«.

Idziem i pójdziem na świata krańce,
Jako szermierze prawdziwi;
Praw i oświaty wzniesiem kagańce,
Idziemy żywi . . .

Żywi iść chcemy, choćby z nadzieją,
Żeśmy do życia walk zdolni —
I z naszych zwycięstw, z dziejów kolejną
Iść chcemy wolni! . . .

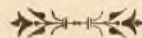
Lecz z Tymi tylko, z Tymi jedynie,
Co w wolność patrzą, w Jej cele;
Chcemy iść razem — nim wiek przemienie,
Iść! — Stać na czele . . .

St. Rogalski.



Te częste i nadmierne zmiany w tych samych oddziałach lub przerzucanie ustawiczne personalu, z oddziału do oddziału wpływa denerwująco, a w skutkach niekorzystnie na służbę samą. Tu gdzie jedynie wprawa i to niemal szalona jest potrzebną i konieczną — każda zmiana oddziału wywołuje ustawiczną potrzebę nowej praktyki dla nabycia nieodzownej biegłości i szybkości — a tu nowa praktyka nawet u starszych funkcjonariuszy jeszcze pracujących wywołuje błędy, które oplakuje prasa nie mogąc dojść przyczyny tych usterek, Personal czuje naturalny wstręt do tych ustawicznych częstych przerzuceń z oddziału do oddziału, ale często mimo tej denerwującej przeprawy wybiera ją, aby przynajmniej w ten sposób przejść z cięższego pod ciężkie jarzmo.

O powodach tego niezwykłego zjawiska, oraz o ile jakoś i ilość materiału wpływa na »ciężkość« służby nocnej czy dziennej pomówimy w następnym artykule. (C. d, n.)



Status ekspedytorów pocztowych.

Rozporządzeniem z d. 22. stycznia b. r. l. 4366 wydało Ministerstwo handlu nowy status dla ekspedytorów pocztowych. Zastrzegając sobie treściwe uwagi i obiektywną krytykę do następnych numerów, dziś przytaczamy odnośne streszczenie, jak go podaje komunikat Ministerstwa.

§. 1.

Od 31. marca 1901. ustanawia w okręgu każdej Dyrekcyi poczt i telegrafów status ekspedytorów pocztowych. Status ten ma obejmować:

- a) wszystkich ekspedytorów, czynnych przy urzędach eraryalnych i nieeraryalnych;
- b) ekspedytorów, przydzielonych do urzędów pocztowych III. kl. w charakterze ekspedyentów;
- c) ekspedytorów nawet w nieczynnej służbie, ale objętych dalszymi postanowieniami niniejszego rozporządzenia.

§. 2.

Urzędowo mają być wliczeni w status ekspedytorzy pod §. 1. a) i b), następnie ci, którzy złożyli egzamin ekspedytorski po 31. marca 1901., zaś wymienieni pod lit. c) tylko na wyraźne zgłoszenie.

§. 3.

Zgłoszenie ekspedytorów z §. 1. lit. c) winno nastąpić najpóźniej do 30. marca 1901. w tej Dyrekcyi, w której okręgu ekspedytor ostatnią pełnił służbę.

§. 4.

Zgłoszenie ma zawierać: a) imię i nazwisko ekspedytora, b) ukończone studia, c) nazwa urzędu, przy

którym odbył praktykę pocztową, względnie telegraficzną, d) dzień złożenia przysięgi służbowej, e) wyliczenie urzędów, przy których był czynnym i czas służby. Do zgłoszenia należy dołączyć odnośne dokumenta.

§ 5.

Ekspedytorzy w nieczynnej służbie będą wezwani do zgłoszenia w oznaczonym terminie komunikatem w urzędowej gazecie i cyrkularzach pod rygorem utraty lat służby, ponownej praktyki i składania egzaminu ekspedytorskiego.

§ 6.

Daty pod §. 4. dotyczące ekspedytorów w czynnej służbie, o ile są wiadome, będą zgłoszone w drodze urzędowej.

§ 7.

Za podstawę zszeregowania ekspedytorów w statusie bierze się czas służby, licząc od złożenia przysięgi służbowej, w myśl następujących postanowień:

I.

- a) czynna służba liczy się bez różnicy przy urzędach eraryalnych jak i nieeraryalnych;
- b) przerwy, nie wynoszące więcej jak dni 14 liczy się również;
- c) pierwsze 14 dni każdej dłuższej trwającej przerwy, z wyjątkiem wypadku pod III.;
- d) przerwa spowodowana śledztwem dyscyplinarnym, jeżeli nie pociągała za sobą kary dyscyplinarnej.

II

Przerwy dłuższe liczy się:

- a) od dni 14 do 6 miesięcy za połowę;
 - b) po nad 6 miesięcy za trzecią część faktycznej przerwy.
- Obliczenie każdej przerwy dokonuje się osobno.

III.

Przerwy, spowodowanej śledztwem dyscyplinarnym, gdy to pociągało za sobą karę dyscyplinarną, nie liczy się wcale.

§ 8.

Rubryki statusu ekspedytorów są następujące: 1) imię i nazwisko ekspedytora, 2) miejsce służby, 3) studia, 4) uzdolnienie (czy tylko dla poczty czy i telegrafu), 5) data złożenia przysięgi służbowej, 6) data wliczenia w status (zszeregowanie).

§ 9.

Data zszeregowania u ekspedytorów, nie mających przerwy, albo mających nie dłuższą nad dni 14, jest identyczną z datą §. 8. l. 5).

U ekspedytorów z dłuższą przerwą uzyskuje się datę zszeregowania w ten sposób, że odpadły czas skutkiem przerw wymienionych w §. 7. II. i III. dodaje się do daty złożenia przysięgi.

Zszeregowanie nieczynnych ekspedytorów liczy się od rozpoczęcia nowej służby.

§ 10.

Po sporządzeniu statusu zostaną ogłoszone nazwiska wszystkich ekspedytorów w cyrkularzu, z zachowaniem porządku, przyjętego przez status.

Ekspedytorów w nieczynnej służbie należy zawiadomić o ewentualnem przyjęciu do statusu, lub przyczynie nieprzyjęcia, przyczem zwraca się ich uwagę na postanowienia §§. 11—13.

§ 11

Ekspedytorzy nieczynni, którzy uzyskali dekret ekspedytorski przed 31. marca 1901, a od czasu ich ostatniej służby upłynęło więcej jak 3 lata, muszą przed wstąpieniem do służby poddać się egzaminowi uzupełniającemu.

Manipulantka.

Przełożył z ruskiego G. K-i.
(Ciąg dalszy).

— A przecież list wzięła, nie zwróciła mi! To znakiem, że jeszcze nie takiego złego nie zrobiła, — zamruczała staruszka pod nosem i odeszła do kuchni.

Celina stała chwilę mileząco oparłszy się o ramę okna, w drącej drugiej trzymała list. — Wreszcie gwałtownym ruchem zmięła go i rzuciła na ziemię.

— Czego ten głupiec chce odemnie! — krzyknęła z oburzeniem. — Prześladowuje mię, łazi za mną jak cień i kompromituje mię jeszcze swemi głupimi listami. Nieszczęście moje całe!

Pierś jej falowała niekłamanem wzruszeniem, oczy błyszczały gniewnie. Po chwili jednakowoż uspokoiła się, podniosła kopertę, rozcięła i wyjęła

z niej list. zapisany od początku do końca drobnymi, nieforemnymi, jakby naumyślnie w różne strony powykrzywianymi literami. Po pierwszym spojrzeniu, wybuchnęła głośnym, srebrzystym śmiechem.

— Co za naiwny! — rzekła wesoło. — Nawet gniewać się na niego seryo nie można, lecz tylko śmiać się. Ano, przeczytam list ten zamiast gazety! Musi być zabawny jak i poprzednie.

I usiadłszy wygodnie czytała Celina rozłożony na stole list, przerywając od czasu do czasu czytanie swe uwagami, rozmawiając niby i drażniąc się z nieobecnym autorem.

»Trzeci raz ośmielam się pisać do Ciebie Szanowna Pani! — aczkolwiek na pierwsze listy żadnej odpowiedzi nie otrzymałem«.

— I nie otrzymasz i na ten! Nie spodziewaj się! — rzekła Celina uparcie kiwnąwszy główką.

»Po ciężkiej walce ze samym sobą — odważyłem się o Pani — jeszcze raz ci się narzucić.

W razie niezłożenia egzaminu wykreśla się ich ze statusu, a o nowem przyjęciu decyduje ponowna praktyka i egzamin.

§. 12.

Ze statusu wykreśla się także tych ekspedytorów, którzy po 31. marca 1901. dłużej jak rok do czynnej służby się nie zgłoszą. Powtórne ich przyjęcie może nastąpić bez policzenia przeszłego czasu służby, a gdy przerwa trwała dłużej niż 3 lata, po złożeniu egzaminu uzupełniającego.

§. 13.

Postanowienia §§ 11. i 12. nie dotyczą ekspedytorów odbywających służbę wojskową, jeżeli najdłużej w ciągu 6 miesięcy po powrocie z wojska, służbę pocztową obejmą

§. 14.

Po zestawieniu statusu ekspedytorów, mają ekspedytorzy uzdolnieni w obydwóch gałęziach służby, pierwszeństwo w obsadzeniu posad pocztmistrzów i ubieganie się o posady ekspedytorów przy pocztach III. kl. 1. do 3. stopnia.

§. 15.

Odnośnie do przyjmowania nowych aspirantów na praktykę ekspedytorską, obowiązują od 31. marca 1901. następujące postanowienia:

I. liczba ekspedytorów w nieczynnej służbie z liczbą przyjętych na praktykę aspirantów nie może wynosić więcej jak $\frac{1}{5}$ ogółu ekspedytorów w czynnej służbie; ewentualnie może być wstrzymaniem przyjmowanie aspirantów, dopóki ten stosunek uzyskanym nie zostanie.

II. ubiegający się o przyjęcie na praktykę pocztową mają się wykazać ukończeniem z dobrym postępem czterech klas szkoły średniej, ewentualnie równorzędnego zakładu naukowego; kobiety zaś ukończeniem

Ważność sprawy, dla której to czynię, niech usprawiedliwi mój upór».

— Ważność sprawy? Co mi tam za taka ważna sprawa? Cha, cha, cha! Oczywiście ta sama co w poprzednich listach: — Tyś Pani aniołem, Pani wzięłaś w niewolę me serce, bez Pani żyć nie mogę... — i tak dalej bez końca. Ależ proszę szanownego Pana, to wszystko wcale mię nic a nic nie obchodzi. Ja całkiem wygodnie mogę żyć bez pana, nie chcę nawet o nim słyszeć. Powinien przecież domyśleć się tego z mego zachowania! Ale jakże można żądać, aby ten pan mógł czegokolwiek się domyśleć! — dodała z wzdargą na ustach.

»Zastanowiwszy się poważnie nad mojem obecnem położeniem i zebrawszy o Tobie, Pani, niektóre potrzebne wiadomości....«

— Czy widzicie go! — przerwała Cela czytanie — on zbiera o mnie wiadomości! On szpieguje moją przeszłość! Niegodny!

szkoły wydziałowej lub wyższego zakładu wychowawczego. Aspiranci z niższemi studjami mogą być tylko wówczas przyjęci, jeżeli okaże się brak kandydatów z wymaganem wykształceniem.

III. Na każde 10 osób, zgłaszających się do praktyki pocztowej, mogą być w razie z dostatecznej liczby zgłoszonych kandydatów — mężczyzn, przyjęte najwyżej, cztery kobiety.



GŁOSY PRASY O POCZCIE.

»Głos Narodu« w Nrze 43. z 22. lutego b .r. pisze co następuje:

Poczta p. Seferowicza zaczyna być jedną wielką osobliwością. Zapewne na całym świecie niema takiego przeciążenia pracą urzędników, jak na poczcie w Galicyi, na całym świecie niema lepszego, pracowitszego, punktualniejszego, rozumniejszego stanu urzędniczego, niż na poczcie w Galicyi, a pomimo tego na całym świecie niema większego chaosu, większego niedołęztwa, większego nieporządku, jak właśnie na tej poczcie w Galicyi. Dzieje się to wskutek najniewłaściwszych instrukcyj, rozporządzeń, szykan, formalistyk, wychodzących z centralnej władzy pocztowej we Lwowie. Posłowie nasi w Wiedniu powinni się koniecznie domagać zmiany w osobie naczelnego dyrektora poczty, jeżeliby taki system miał dłużej potrwać.

Świeżo dyrekeya poczt wydała dla poczty na dworcu krakowskim zarządzenie, aby dzienniki do ekspedycyi na prowincję dostarczane były już na godzinę przed odejściem pociągu, i w

»...przekonałem się, że zewnętrzny wygląd nie omylił mię, że pokochawszy Panią od pierwszego wejrzenia, nie zmarnowałem swego uczucia dla osoby niegodnej prawdziwej miłości. Jestem najpewniejszy, że gdyby Pani zgodziła się być moją, moglibyśmy urządzić życie nasze harmonijnie i szczęśliwie, o ile szczęście od nas samych zależy. Moje środki, chociaż skromne, wystarczyłyby dla nas jako rezerwa na czarną godzinę, a tymczasem zarabialibyśmy na chleb uczciwą pracą!»

— A widzisz go — jak to on sobie ułożył... nie taki głupi, jak się wydaje! — szepnęła Celina i chmurka zadumy zawisła na jej czole.

(Ciąg dalszy nastąpi).



przeciwnym razie zakazała je ekspedyować.

To niesłychane zarządzenie, które jest skandaliczną szykaną, świadczy najlepiej o duchu kulturalnym, przenikającym lwowski zarząd poczt!! Na całym świecie w większych miastach pociągi pocztowe w ten sposób są ustanawiane, że rozsyłka poczty możliwa jest z całego dnia w późnych godzinach wieczornych. U nas żydom układającym rozkłady jazdy na kolejach państwowych, podoba się wysyłać jedyny pociąg w środek Galicyi już o g. 7 min. 33 wieczorem. Do tego kaprysu rada nierada musi się stosować prasa i wydania wieczorne mimo trudności połączonych nieraz z nadmiernymi kosztami, do tego zastosowywała. Tymczasem teraz podobało się dyrekcji we Lwowie jeszcze o godzinę przyspieszyć termin, w którym przesyłka dziennika na ten pociąg może być przyjęta!!

Zwrócone to jest naturalnie przedewszystkiem przeciwko nam, jako przeciw dziennikowi o stosunkowo ogromnym nakładzie; pociągiem o g. 7-ej min. 33 wysyłamy do dwóch tysięcy egzemplarzy, maszyny drukarskie muszą zatem zacząć pracę zaraz po piątej, by zdążyć na czas. Doniosłość zarządzenia dyrekcji poczty staje w tem jaskrawem świetle, jeśli się zważy, że obrady parlamentu przeciągają się niekiedy do samej piątej i że na informację przesyłane z Wiednia na jedynym, często się psującym drucie telefonicznym wyczekuje kilkanaście polskich i kilka niemieckich dzienników, wydawanych w miastach na linii Wiedeń-Lwów.

Zarządzenie poczty jest tem skandaliczniejsze, że praca z dziennikiem do wyekspedywania nadesłanym zajmuje urzędnikom zaledwie kilka minut czasu, i że urzędnik w ambulansie pracujący nie ma prawie żadnej różnicy, jeżeli dopiero w ambulansie zajmie się segregowaniem poczt.

Poczta austriacka zdziera za porto pocztowe od dzienników olbrzymie sumy — sam nasz dziennik płaci jej około 25.000 koron rocznie! Za te pieniądze możemy od p. Seferowicza wymagać, aby nas nie szykanował, i ostrzegamy go, że znajdziemy środki, aby przyprowadzić raz wreszcie kulejący coraz bardziej zarząd centralny instytucji poczt w Galicyi, do jakiego takiego porządku.

Sprawę szykan przedstawimy za pośrednictwem posłów na razie p. ministrowi handlu. W razie gdyby zaś rzeczywiście zdarzyć się miało roźmyślne niewyekspedywanie dziennika, mimo przysyłania go pocztą w czasie wystarczającym faktycznie na wyekspedywanie go, musielibyśmy w sądowej drodze przekonać p. Seferowicza, że nie dzienniki istnieją dla poczty, ale poczta dla dzienników i publiczności.«

Nie będziemy wchodzić w szczegółowy rozbiór powyższej korespondencji »Głosu Narodu«, bo zaprowadziłoby nas to zadaleko, ale dziwi nas »fachowa« naiwność tak poważnego organu, który nie chce widzieć, czy szukać złego tam gdzie ono leży, ale szuka winnych czy niewinnych na oślep. Zamiast żądać od parlamentu pomnożenia sił urzędniczych i nie obcinania a raczej podwyższenia etatu pocztowego ponad przedłożenie rządowe, a odpowiednio do wymogów zwiększającego się z każdą chwilą obrotu pocztowego, bawi się »Głos Narodu« w »Strachy na Lachy«. »Lepszy, pracowitszy, punktualniejszy i rozumniejszy« urzędnik nie zrobi za czterech ani w godzinie tego, na co potrzeba czterech godzin. Ze szczupłym personelem radzi sobie Dyrekcya poczt jak musi — ale gdzie prasa — gdzie parlament? — Dziennikarze biją się w parlamencie! (Vide: Klofacz i Wolff).



Petycja

wniesiona do Rady Państwa przez Stowarzyszenie
c. k. ekspedytorów pocztowych w Czechach — w imieniu
wszystkich kolegów krajów przedlitawskich.

(Dokończenie.)

B) Odnośnie do c. k. ekspedytorów przy
urzędach nieeraryalnych.

1, Przyjmowanie aspirantów ma być normowane stosownie do istotnej potrzeby. Aspirantów należy w drodze urzędowej przydzielić do urzędu I. kl.

2. Praktyka ma trwać najmniej 6 miesięcy poczem należy złożyć obydwaj egzamina fachowe w odnośnej Dyrekcji pocztowej.

3. Po 1 roku prowizorycznej służby ekspedytorowie urzędów nieeraryalnych mianowani zostają definitywnymi urzędnikami c. k. Zakładu pocztowego.

4. Prowizoryczni ekspedytorowie pobierają płacy dziennej 3 K.

5. Stali c. k. ekspedytorowie urzędów nieeraryalnych pobierają rocznej płacy początkowo 1200 K, — a płaca ta ma wzrastać stopniowo w ten sposób, by po 7 latach służby uzyskali najniższą płacę pocztmistrza II kl. 1 stopnia.

6. Ekspedytorzy, którzy po 7 latach służby z braku wolnych miejsc nie zostali zamianowani pocztmistrzami kl. II, mają być z urzędu wliczeni w status c. k. pocztmistrzów.

7. Każdy ekspedytor musi swą pensję roczną zgłosić w Związku pensyjnym, jako wymiar pensyjny.

8. Stale mianowanemu ekspedytorowi należy się w razie choroby pełna płaca aż do jednego roku.

9. Stali ekspedytorowie noszą ten sam mundur, który przysługuje pocztmistrzom.

(Kobiety chcące wstąpić na praktykę pocztową, mają wykazać się tem samym wykształceniem co i mężczyźni).

Odwołując się do uczuć sprawiedliwości i ludzkości, proszą usilnie podpisani: Wysoka Izba raczy zająć się losem ekspedytorów pocztowych, tych wydziedziczonych pracowników zakładu pocztowego i za ich pełną poświęcenia, żmudną pracę zapewnić im bodaj ludzką egzystencję.

Pełni ufności, że prośba nasza tym razem wysłuchaną i spełnioną zostanie, przyrzekają podpisani skrzętną pilnością i gorliwym wypełnianiem obowiązków odwdziżyć się za wymierzony im akt sprawiedliwości.

W Wiedniu 10 lutego 1901.

Stowarzyszenie c. k. ekspedytorów pocztowych
w Czechach,

jako uprawniona reprezentacja ekspedytorów eraryalnych i nieeraryalnych urzędów pocztowych wszystkich krajów przedlitawskich,

Rudolf Mayer
prezes

Józef Klatowsky
zast. prezesa

Józef Viktorin, sekretarz
Ernest Förchgott, członek Wydziału.

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Upraszamy P. T. Kolegów o najszersze rozpowszechnienie „Gazety pocztowej“. Numer ten, jako okazowy zwracać nie należy.

„Nasi naczelnicy“. W przyszłym numerze rozpoczniemy bardzo interesującą seryę sylwetek pocztowców pod powyższym tytułem

Zmiana redakcyi. P. Zygmunt Meyer przenosząc się na stały pobyt do Lwowa ustąpił z piastowanego dotąd stanowiska wydawcy i redaktora „Gazety pocztowej“. Komitet redakcyjny zaskoczony tą nagłą rezygnacją, mogącą zachwiać chwilowo byt naszego pisma zwrócił się z prośbą o przyjęcie obowiązków odpowiedzialnego redaktora do p. Stefana Rogalskiego c. k. oficyna pocztowego w Nowym Sączu, zaszczytnie znanego w kraju publicyście w zakresie prac tak fachowych jak politycznych i beletrystycznych.*) P. Rogalski obowiązki te przyjął i dzisiejszy numer podpisuje już swem nazwiskiem, z powodu jednak rozlicznych technicznych trudności przy zmianie redakcyi, wydajemy numer cokolwiek spóźniony.

*) Z głośniejszych prac p. Rogalskiego wymieniamy satyrę urzędniczą p. t. „Konrad Habenichts“ i drukowaną w naszym dodatku rozprawę polityczną p. t. „Kurye czy tłumy ocala parlamentaryzm“.

Do p. Zygmunta Meyera, jako faktycznego założyciela „Gazety pocztowej“ wystosował Komitet redakcyjny pismo z podziękowaniem za dotychczasową niezmordowaną a zupełnie bezinteresowną pracę przy kierownictwie pisma i zapewnił sobie cenne tegoż współpracownictwo na przyszłość.

O ile uznaje Komitet redakcyjny doniosłość straty rutynowanego kierownika w p. Mayerze, o tyle jest pewnym, że osoba nowego odpowiedzialnego redaktora p. Rogalskiego, jako fachowca i dzielnego publicyście pogłębi zaufanie pocztowców do naszego pisma i rozszerzy grono prenumeratorów, szczególnie między urzędnikami eraryalnemi, których sprawy traktowane będą równomiernie ze sprawami poczt kontraktowych.

„Głosy prasy o poczcie“. Pod tym tytułem wprowadzamy do naszego pisma począwszy od dzisiejszego numeru osobną rubrykę, w której zamieszczać będziemy wszystkie głosy publicystyczne w sprawach pocztowych z stosownymi uwagami od nas.

O polepszeniu doli ekspedytorów pocztowych postawił w Parlamencie poseł Hoffer wniosek nagły, który jednak w głosowaniu się nie utrzymał i traktowany będzie regulaminowo.

W najbliższych numerach „Gazety pocztowej“ zamieścimy szerego artykułów o spedycyi listowej na pocztach eraryalnych i anormalnych tamże stosunkach. Artykuły te wyjdą z pod pióra znakomitego znawcy stosunków pocztowych, zwracamy więc na nie uwagę naszych Czytelników.

Odpowiedzi Redakcyi.

S. Rzeszów. Uwagi nad statusem zamieścimy w następnym numerze.

Z. Kraków. Za trzykrotne ogłoszenie należy się 1 K 50 h.

E. K. w C. Sl. Sprostowań prawdziwych faktów umieścić nie możemy, bo byłoby to ich przekręcaniem. Korzystalibyśmy z korespondencyi Pani, ale musi Pani opuścić błędne koło w jakim się Pani znajduje. — Pisze Pani, że może wina leży w nas samych, jeżeli przełożone organa nie postępują tak, jak ich godność wymaga — a dalej nieco — „bezsilne ręce i siły wobec takiej ciągłej walki beznadziejnej upadają...“. Władze powinny zawsze, bez względu na nasze winy postępować tak, jak tego ich godność wymaga inaczej poniżałyby ją — a na to niema niesprawiedliwienia. Jeżeli dalej Pani pozostaje w ciągłej walce — to musi Pani jej pragnąć i w nią wierzyć — inaczej będzie beznadziejną. My pewni jesteśmy zwycięstwa naszych pragnień i dlatego nie kręcimy się w błędnem kole tłumionych westchnień. — Cieszy nas poprawa i to nam wystarcza.

A. P. Równie. Jednorazowo 1 Korona, 3 razy 2 Korony.

**Koledzy! Pamiętajcie o Funduszu Prasowym
„Gazety pocztowej“!**

Ktoby zgodził się na wymianę ⇐...

— KART Z WIDOKAMI? —

Pożądane są tylko z Galicyi wschodniej.

Adres: **Antonina Pokorna**

⇐⇒ Równe w Galicyi.

== Ekspedytorka i telegrafistka pocztowa ==

poszukuje posady możliwie przy urzędzie w zachodniej Galicyi. — Wiadomość w Redakcyi »Gazety pocztowej«.

✎ Ekspedytor pocztowy i telegraficzny

poszukuje posady przy większym urzędzie nie-raryalnym. — Zgłoszenia pod adr.: **Michał Linowski** w Jarosławiu ul. Krakowska l. 326.

Listonosz z dobrymi świadectwami, obznajomiony z manipulacją, mogący zdobyć *kaucyę* poszukuje zaraz posady. Łaskawe zgłoszenia pod: **Z. 40, Kraków I.**

Czwarte wydanie.

Kurye czy Tłumy

— ocalą Parlamentaryzm? —

napisał **Stefan Rogalski**

Cena 30 h — z przesyłką 80 h

Do nabycia w Administracyi „GAZETY POCZTOWEJ“ i w Księgarniach.

Uniformy, mundury i potrzeby kancelaryjne w najlepszej jakości i pod naj-przystępniejszymi warunkami spłaty.		Pierwszorządny magazyn uniformowy pod „Medalem wojennym“	Uniformy, mundury i potrzeby kancelaryjne w najlepszej jakości i pod naj-przystępniejszymi warunkami spłaty.	
Mundury galowe Spodnie Płaszczce Czapki Kapelusz Szable Rękawiczki	Krawatki Wszystkie przybory uniformowe Potrzeby dla listonoszów Potrzeby dla poczty-lionów Szyldy pocztowe Torby postańcze Przyciski Skrzynki pocztowe	Maurycy Tiller et Co. c i k. nadworni dostawcy uniformów. Specjalny cennik mundurów i rekwizytów pocztowych z podaniem warunków spłaty i wzorem brania miary, przesela się wszystkim c. k. funkcyonaryuszom poczty na żądanie darmo i opłatnie.	Księgi do kopiowania Portrety Cesarza Linie Bibuty Papiery wszelkiego gatunku Nożyce Koce na konie Trąbki pocztowe	Sznurowanie trąbek Gumy do wycierania Rewolwery Pieczętki Laki Tastry telegraficzne Bilety wizytowe Wagi
Wszystkie inne nie wymienione tu przedmioty, są uwidocznione w obszernym cenniku pocztowym, który na żądanie wysyłamy darmo i opłatnie.		Wiedeń (Wien) VII/2, Maria-hilferstrasse 22.	Warunki spłaty wymienione w cennikach naszych normujemy do życzeń Szanownych Klientów. Ceny jak najumiarkowańsze.	

Zastawianie losów jest zbytecznem, można je bowiem sprzedać i te same losy na raty odkupić. — Losy gdziekolwiek zastawione wykupuje się. — Agentów się nie przyjmuje.

— **Losy na raty.** —

Bezpłatna rewizya losów. — Kupno i sprzedaż monet, losów i efektów.

Dom bankowy **Wiktor Chajes i Sp.**
Lwów ul. Sykstuska 8.
Zlecenia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą.

Najtańszy dziennik polski

„**SŁOWO POLSKIE**“

wychodzi we Lwowie 2 razy dziennie i kosztuje z dwukrotną przesyłką **2 K 70 h.**

Prenumeratorowie „Słowa polskiego“ otrzymują nadto

— **Bibliotekę bezpłatną** —

w zbroszurowanych tomach, obejmującą dzieła literackie pierwszorzędnej wartości.

Treść: 1) Nasze siły i zamiary. — 2) Czas służby i urlopy w urzędach eraryalnych. — 3) Status ekspedytorów pocztowych. — 4) Głosy prasy o poczcie. — 5) Petycyja ekspedytorów pocztowych (Dokończenie). — 6) Wiadomości potoczne. — 7) Odpowiedzi Red. 8) Ogłoszenia. 9) Dwa fejtetony: Idziemy (Wiersz) i Manipulantka (Nowelka).

Z Drukarni J. K. Jakubowskiego Wwy w Nowym Sączu.